

## **Oświadczenie złożone przez senatora Adama Zdziebłę na 71. posiedzeniu Senatu w dniu 5 marca 2015 r.**

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowna Pani Profesor!

Działając na podstawie art. 9 pkt 2 i art. 10 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (DzU z 2001 r. nr 14 poz. 147 z późn. zm.), zwracam się z wnioskiem o podjęcie przez rzecznik praw obywatelskich przewidzianych w ustawie czynności w następującej sprawie.

Zgodnie z art. 26a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (DzU z 2013 r. poz. 594 z późn. zm. – tekst jednolity) organ wykonawczy gminy, to znaczy wójt, burmistrz lub prezydent, może powołać swoich zastępców.

O ile jednak sam wójt, burmistrz lub prezydent, aby móc zajmować stanowisko, nie musi spełniać żadnych dodatkowych – poza przewidzianymi przez prawo wyborcze – wymagań, o tyle osoba, która ma zostać jego zastępcą, jako pracownik samorządowy musi spełniać kryteria przewidziane przepisami ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (DzU z 2014 r. poz. 1202 – tekst jednolity), w szczególności przewidziane w art. 6 wspomnianej ustawy. Nie są to jednak jedyne wymagania postawione przed osobami, które wójt, burmistrz lub prezydent chciałby powołać jako swoje bezpośrednie wsparcie w pracy samorządowej. Ustawa o pracownikach samorządowych nie tylko stawia wymagania zawarte w art. 6, lecz także, w art. 37, upoważnia Radę Ministrów do określenia szeregu warunków dotyczących wynagrodzenia urzędników samorządowych, a ponadto do ustalenia minimalnych wymagań kwalifikacyjnych niezbędnych do wykonywania pracy na poszczególnych stanowiskach (art. 37 ust. 1 pkt 2). Wymagania te zostały określone przez Radę Ministrów w rozporządzeniu z dnia 18 marca 2009 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych (DzU z 2014 r. poz. 1786 – tekst jednolity). Całość rozporządzenia zasadniczo dotyczy materii wynagrodzeń urzędników samorządowych, niemniej jednak w załącznikach do rozporządzenia wskazano także minimalne wymagania kwalifikacyjne dla osób mogących zajmować określone stanowiska. Wobec kandydatów na zastępców wójta, burmistrza lub prezydenta postawiono wymaganie posiadania wykształcenia wyższego oraz minimalnego stażu pracy w wysokości 6 lat. O ile zrozumiałym jest postawienie warunku posiadania określonego wykształcenia, tak aby zapewnić organowi wykonawczemu kompetentne wsparcie, o tyle warunek legitymowania się sześcioletnim stażem pracy prowadzi w moim przeświadczeniu do nierównego traktowania obywateli naszego państwa. Wynika to z rozumienia pojęcia stażu pracy, jakie jest ugruntowane w orzecznictwie sądowym oraz doktrynie prawa, a które powoduje, że jako pracę, którą można zaliczyć do „stażu pracy” wskazanego we wspomnianym rozporządzeniu, można zakwalifikować jedynie pracę świadczoną w ramach stosunku pracy, ale już nie pracę wykonywaną na przykład na umowę-zlecenie lub też w ramach własnej działalności gospodarczej – pomimo tego, że taka praca również może być wieloletnia, jak również może się łączyć z zarządzaniem zespołem ludzi oraz znacznym podmiotem gospodarczym, przedsiębiorstwem.

W moim przeświadczeniu takie zawężenie grupy osób, które mogą zostać powołane na stanowisko zastępcy wójta, burmistrza lub prezydenta, jedynie do osób legitymujących się stażem pracy w ramach stosunku pracy, powoduje oczywistą dyskryminację pozostałych osób, które przecież również mogą spełniać kryterium posiadania sześcioletniego doświadczenia, tyle że w pracy świadczonej nie w ramach stosunku pracy, ale w innych formach prawnych, bądź też wykonywanej na własny rachunek.

Wątpliwości budzi także fakt, że w istocie zapisy wskazanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów są niezgodne z treścią art. 6 ustawy o pracownikach samorządowych, gdyż w sposób pozaustawowy podnoszą kryteria stawiane przez ustawę wobec osób, które mogą zostać zatrudnione jako pracownicy samorządowi.

Przy okazji warto również zauważyć, że uregulowania wskazanego rozporządzenia prowadzą do dyskryminacji osób, które przed podjęciem pracy w samorządzie prowadziły działalność gospodarczą, także pod innym względem. Ich rzeczywisty staż pracy nie jest bowiem wliczany do stażu pracy uprawniającego do uzyskania dodatku do wynagrodzenia za wieloletnią pracę, tak zwaną „wysługę lat”. W istocie takie osoby, pomimo że pracą zawodową zajmują się taki sam czas jak osoby pracujące w ramach stosunku pracy (notabene: przez cały ten czas opłacają podatki oraz składki na ubezpieczenie społeczne), osiągają niższe wynagrodzenie, gdyż ich pracy związanej z działalnością gospodarczą nie uwzględnia się wcale przy wyliczaniu

wysokości dodatku za wieloletnią pracę. Osoby te są traktowane tak, jakby nigdy w życiu nie pracowały, co jest oczywistą nieprawdą i prowadzi do ich nierównego traktowania w odniesieniu do zatrudnienia.

Jednocześnie samorząd zostaje pozbawiony możliwości zatrudniania osób legitymujących się cennym doświadczeniem, jednak nieposiadających wymaganego stażu pracy w ramach stosunku pracy.

Zwracam się więc z uprzejmą prośbą o podjęcie czynności będących w kompetencji rzecznika praw obywatelskich, które miałyby na celu spowodowanie zaprzestania nierównego traktowania obywateli.

Z poważaniem  
Adam Zdziebło